Nr 207 | Należytość pocztową opłacono gotówką | Lwów, niedziela 11 września 1927 | Rok X

DZIENNIK LUDOWY

ORGAN POLSKIEJ PARTJI SOCJALISTYCZNEJ

CENA PRENUMERATY:
We Lwowie miesięcznie zł 4·20
z dostawą do domu . . . „ 4·50
na prowincji . . . . „ 4·50
za granicą . . . . „ 6·50

Cena pojedynczego egzemplarza na całym obszarze Polski

20 groszy

na prowincjonalnych dworcach 24 gr.

Redakcja i Administracja: Lwów, Sykstuska 21.

Telef. w dzień Nr. 24 — od godz. 10 wieczór drukarnia 496.

NAKŁ.: LUD. SPÓŁDZIELCZEGO TOW. WYD. CZEK P. K. O. Nr. 142.176. REDAKTOR NACZ.: JAN SZCZYREK

Kraków Biblioteka Uniwersyt. 132

Trudności pokojowe w Lidze Narodów.

Pokojowe propozycje Polski dotychczas nie uchwalone.

Kapitulacja przed Lewiatanem.

Przez szereg lat wielki przemysł w Polsce umacniał swoje fundamenty. Dzisiaj w okresie rządów sanacji moralnej wykańcza się już fronton z niedwuznacznym napisem: państwo w służbie kapitału.

Wobec solidnych, potem mas robotniczych spajanych węgłów tej budowli, wznoszonej rękami Wierzbickich i Battagliów, nikłe i bezbarwnie wyglądają nasze instytucje społeczne. W pismach burżuazyjnych atakuje się jeszcze 8-godzinny dzień pracy, zwalcza się ciężary socjalne i nadmierne (!) zarobki. Robi się to jednak już tylko w tym celu, ażeby poza krzykiem i hałasem ukryć niewesołą rzeczywistość.

Nagięcie linji gospodarczej państwa do interesów wielkiego przemysłu i obszarnictwa dało impuls do pewnego ożywienia życia gospodarczego. Te niezbyt wielkie zresztą sukcesy rotrąbywane są jako punkt zwrotny w naszych dziejach.

I kiedy wylicza się szczegółowo ilość uruchomionych fabryk i zmniejszające się cyfry bezrobotnych, przemilcza się dyskretnie, że stało się to za cenę znacznego pogorszenia się warunków pracy i zubożenia szerokich mas robotniczych. Nie można nie doceniać tego doniosłego faktu, że w chwili obecnej w Polsce zmniejszyło się bezrobocie, ale nie wolno też niewidzieć, że przemysł prowadzi gospodarkę rabunkową, wyniszczającą zdrowie współczesnych pokoleń, skazanych na służbę polskich baronów przemysłowych.

Przy milczącej aprobacie czynników rządowych w ciągu ubiegłego roku wzrosła drożyzna. Dokonany na przełomie roku 1925/6 spadek waluty stworzył dla naszych rolników i fabrykantów doskonałe konjunktury wywozowe, ale płace robotnicze obniżył do poziomu głodowego.

Akcja cennikowa i zarobkowa doprowadziły do minimalnych rezultatów, największe podwyżki nie przekroczyły 30 proc. dotychczasowych zarobków.

Za przykład posłużyć mogą stosunki w przemyśle drzewnym. Doskonała konjunktura pozwala właścicielom dewastować lasy. — Wywóz drzewa i obróbek za granicę przynosi zyski, a robotnicy żyją na poziomie kulisów chińskich.

W przemyśle węglowym istnieje podobna sytuacja. Ostatnia podwyżka cen węgla napędzi nowe zyski baronom węglowym i równocześnie spotęguje drożyznę i dotkliwie odbije się na barkach konsumentów.

Ta polityka gospodarcza Lewiatana cieszy się nietylko tolerancją. Często spotyka się z aprobatą rządu.

Kiedy Sejm rozpocznie obrady?

WARSZAWA, 9. 9. (tel. wł.). W sytuacji sejmowej nie zaszła zasadnicza zmiana. Posiedzenie Sejmu nie zostało jeszcze definitywnie ustalone. Senat dotychczas nie został jeszcze zwołany.

WARSZAWA, 9. 9. (AW). Jak się dowiadujemy, dodatkowy budżet na rok bież. wniesiony zostanie na sesję nadzwyczajną izb ustawodawczych w razie gdyby przeciągnęła się ona do końca września. Budżet dodatkowy przedstawia się w kwocie 220—250 milj. zł., na co składają się: nadzwyczajny dodatek dla urzędników państw., oraz koszta zakupu aprowizacji dla armji.

WARSZAWA, 9. 9. (AW). W kołach zbliżonych do rządu nie ukrywają, że w razie próby zatwierdzenia przez Senat uchwały o samorozwiązalności Sejmu, nadzwyczajna sesja izb ustawodawczych ulegnie ponownemu zamknięciu. W tym wypadku, rząd zwołałby nową sesję izb ustaw. z początkiem października r. b.

Brutalny napad na redaktora „Rzeczypospolitej".

WARSZAWA, 9. września. (tel. wł.) Wczoraj o 11.30 w nocy współpracownik „Rzeczypospolitej" Mostowski powracając do domu zauważył dwa jadące obok niego auta: prywatne i taksówkę. W pewnym momencie z aut tych wyskoczyło kilku cywilnych osób, które rzuciły się Mostowskiego bijąc go niemiłosiernie, przyczem zakneblowali mu usta i przemocą ulokowali w jednem z tych aut. Auto to wraz z porwanym wyjechało daleko poza rogatki miasta bo około 20 klm. a w czasie tej jazdy osobnicy bili Mostowskiego w dalszym ciągu. Znajdując się w takiej odległości od Warszawy osobnicy ci, wyrzucili go z auta, silnie poturbowanego.

Mostowski po kilku godzinach dostał się do Warszawy i bezpośrednio udał się do władz policyjnych. Jak twierdzi pobiły, osobnicy ci, w liczbie 7 osób, bijąc go, grozili mu, a m. in. mówili do niego: teraz nie będziesz już więcej pisał o marsz. Piłsudskim i t. p.

—:::—

Szaleniec chciał wysadzić prochownię w powietrze.

KRAKÓW. 9. września. (A. W.) Dowiadujemy się, że wczoraj jeden ze strażników prochowni uległ nagle pomieszaniu zmysłów i zamknąwszy się w jednej z ubikacyj napełnionych materjałem zapalnym, zażądał by natychmiast spełniono przedstawione przezeń przedtem dziwaczne żądanie, świadczące jaskrawo o jego niepoczytalności, grożąc w przeciwnym razie wysadzeniem prochowni w powietrze.

Zaalarmowane natychmiast władze wojskowe DOK. Kraków, przybyły na miejsce z pułk. Bolesławiczem na czele. Sytuacja była nad wyraz groźna. Szaleniec bowiem uniemożliwiał dostęp do swego zamknięcia, na każdy ruch pod prochownią reagując groźbą zapalenia prochów. Jedynie dzięki zdecydowanej postawie pułk. Bolesławicza, który zbliżył się pod same mury prochowni, potrafił uspokoić obłąkanego i skłonić go do opuszczenia prochowni i oddania się w ręce władz wojskowych zawdzięczać należy uniknięcie groźnego niebezpieczeństwa.

—:::—

Niepraktykowane metody.

WARSZAWA, 9. 9. (tel. wł.). Dziś udała się do ministra oświaty dr. Dobruckiego delegacja Centr. Zw. Akademickiej Pomocy, celem interwencji w palących sprawach akademickich, jak opłaty itp. Min. Dobrucki delegacji tej nie przyjął, oświadczając, iż z akademikami, względnie ich delegacjami, może mówić tylko w obecności rektora.

PROWOKACYJNA ROBOTA KAPITALISTÓW AMERYKAŃSKICH.

CHICAGO. 9. września. (A. W.) Wskutek wybuchu bomb 3 domy runęły. Kilka osób zabitych, bardzo wiele rannych.

—:::—

Min. Zaleski wyjedzie do Genewy około 17 bm.

WARSZAWA, 9. 9. (AW). Wyjazd min. Zaleskiego na sesję Ligi Narodów uległ dalszemu odroczeniu. Stan zdrowia nie pozwolił p. ministrowi opuścić Warszawy przed 15. b. m., a ponieważ p. premier Piłsudski, który wraca z Druskiennik 15. bm. zamierza odbyć z p. min. Zaleskim konferencję przed jego wyjazdem do Genewy, można przypuszczać, że polski minister spraw zagranicznych dopiero po 17. bm. opuści Warszawę.

—:::—

Rola kredytu pieniężnego.

Kredyt pieniężny zagraniczny a wewnętrzny.

Po całej Polsce rozlega się wołanie o kredyt pieniężny. Miesiące trwały układy naszego rządu z bankierami amerykańskimi o pieniężny kredyt dla państwa w wysokości 60 miljonów dolarów. Uważamy za nieszczęście że sprawa się odwlekła i jesteśmy szczęśliwi, że uzyskaliśmy zaliczkę w kwocie 15 miljonów dolarów. Jest trochę dziwne, żeby dla Państwa, którego budżet wynosi 2 miljardy złotych rocznie, żeby dla narodu którego dochodowość roczna wynosi pewnie przeszło 10 miljardów złotych, stanowiło szczęście, że obcy bankierzy pożyczają jakie 135 miljonów złotych, a więc mniej, aniżeli wynosi państwowy budżet za jeden miesiąc.

Jest zupełnie naturalnem że powstał spór zasadniczy, czy szukanie rozpaczliwe za pożyczką zagraniczną, któar nas musi drogo kosztować jest racjonalne. — Kredyt pieniężny jest nam bezwarunkowo i to we wielkich rozmiarach potrzebny — to jest bezsporne. — Spornem jest tylko

CZY TO MUSI BYĆ KREDYT ZAGRANICZNY —

czy przeciwnie nie możemy wytworzyć kredytu wewnątrz kraju. — Kemmerer podkreślił, że pieniężny kredyt zagraniczny jest nam potrzebny wówczas jeżeli przy pomocy banknotu czy pieniądza zagranicznego chcemy kupić i sprowadzić towar z zagranicy, że natomiast o ile potrzebny nam jest towar krajowy mamy się posiłkować kredytem pieniężnym wewnętrznym. — My jednakowoż wbrew zapatrywaniu Kemmerera zapożyczamy się u bankierów zagranicznych, tak bezpośrednio jak i za pośrednictwem banków krajowych, choć tych pieniędzy w przeważnej części używamy na zakup towarów krajowych, potrzebnych do procesu wytwórczego. — Musimy sobie zdawać sprawę, że właściwie potrzebny nam jest na cele produkcji kredyt towarowy a nie pieniężny.

Do procesu produkcyjnego potrzebne są przemysłowcowi środki produkcyjne i środki utrzymania dla robotnika.

Ponieważ tych elementów nieodzownych do przeprowadzenia procesu wytwórczego przemysłowiec niejednokrotnie nie może otrzymać w naturze od dostawcy w kredycie, zmuszony jest sięgać do kredytu pieniężnego ażeby elementy produkcyjne zakupić.

Ta konieczność zachodzi przedewszystkiem przy produkcji fabrycznej posługującej się najemnymi robotnikami i surowcami choć wytworzonemi wewnątrz kraju lecz w innych warsztatach pracy. — Rolnik, który znajduje środki produkcyjne we własnym warsztacie i środki utrzymania dla spółpracujących członków rodziny we własnem gospodarstwie nie potrzebuje na cele produkcji, kredytu towarowego, tem mniej pieniężnego.

Tak samo może się obejść bez kredytu pieniężnego rzemieślnik choćby pracował z czeladnikami, jeżeli towar potrzebny do obrobienia dostanie od zamawiającego lub na kredyt od dostawcy.

Natomiast zupełnie inaczej się ma sprawa z fabrykantem który niema tyle własnych pieniędzy by mieć bądźto na wypłatę dla wielkiej ilości najemnych robotników, bądźto na zakup surowców lub maszyn, zwłaszcza, jeżeli wyprodukowany towar musi dać na kredyt.

NA TO TRZEBA MU KREDYTU PIENIĘŻNEGO,

bez którego nie może produkować. — Jeszcze w gorszem położeniu znajduje się przedsiębiorca budowlany prywatny lub Państwo wzgl. związki samorządowe mające przeprowadzać roboty publiczne. Potrzebne są przedewszystkiem obok materjałów środki utrzymania dla wielkiej ilości robotników, a to wszelkiego rodzaju. — Przecież tych środków utrzymania nie można dostać na kredyt bezpośrednio tak samo nie można dostać na kredyt materjałów bezpośrednio z możnością zwrotu ratami w kilkudziesięciu latach. — Na to potrzeba kredytu pieniężnego powoli się amortyzującego. — Jeżeli dostanę w kredycie banknoty i przy pomocy tychże uzyskam potrzebne do procesu produkcji towary to sprawa przedstawia się inaczej ze stanowiska indywidualnego przedsiębiorcy a inaczej ze stanowiska ogólnego gospodarstwa krajowego.

Pod kątem widzenia przedsiębiorcy pożyczyłem banknot od kapitalisty pieniężnego a kupiłem towar od drugiego producenta wzgl. od kupca, który znowu za ten banknot może pierwej czy później nabyć towar, jakiego mu potrzeba. — Ze stanowiska zaś ogólnego gospodarstwa przedstawia się sprawa w ten sposób, że przedsiębiorca wypożyczył sobie towary na cele produkcji z rynku krajowego (łącznie ze środkami utrzymania robotników). — Tak samo dwojako przedstawia się sprawa w chwili zwrotu pożyczki. — Przedsiębiorca sprzedaje wyprodukowany towar, a z otrzymanego pieniądza ze sprzedaży towarów zwraca pożyczkę wraz z procentem.

Gospodarstwo krajowe otrzymuje z powrotem zabrane do produkcji elementy produkcji wraz z przyrostem. — Jak się teraz przedstawia sprawa gdy zaciągnięto kredyt pieniężny wewnętrzny (krajowe banknoty) a jak gdy zaciągnięto kredyt pieniężny zagraniczny?

PRZY ZACIĄGNIĘCIU POŻYCZKI —

przyjmując jednakowo wysoki mierzony w złocie procent nie widzimy różnicy ze stanowiska przedsiębiorcy ani ze stanowiska krajowego rynku towarowego. — Tak przy pomocy banknotów złotowych jak i przy pomocy dolarów wyciąga przedsiębiorca do swego warsztatu z gospodarstwa krajowego te samą ilość elementów produkcyjnych. — Natomiast inaczej wygląda sprawa przy zwrocie pożyczki po skończonym procesie produkcyjnym.

Przedsiębiorca, sprzedawszy wszystkie wytworzone produkta, otrzymuje pieniądze, które zwraca bankierowi wraz z procentem. — Jeżeli warunki pożyczki są jednakie to dla przedsiębiorcy jest obojętne czy to był bankier krajowy czy zagraniczny, czy ma oddać złote czy dolary o ile kurs banknotu w międzyczasie się nie zmienił względnie że wewnętrzna pożyczka była w złocie.

(Dok. nast.).

NOWY INSPEKTOR RZĄDOWY „PASTY".

WARSZAWA. 9. września. (A. W.) W ciągu dnia wczorajszego min. Miedziński mianował nowego inspektora rządowego Past-y, wobec ustąpienia inż. Jasińskiego. Nowym inspektorem mianowany inż. Żółtowski, pracujący od kilku lat w służbie technicznej. Obejmie on w dniach najbliższych urzędowanie.

—:::—

JESZCZE ZAGÓRSKI.

WARSZAWA. 9. września. (A. W.) Na terenie sejmowym w ciągu dnia wczorajszego przedstawiciele poszczególnych stronnictw porozumiewali się w sprawie zgłoszenia interpelacji co do tajemniczego zniknięcia gen. Zagórskiego. Prowadzono akcję w tym kierunku by interpelację tę podpisały kluby Ch. N. Ch. D., ZLN., NPR., Piast i PPS. Jak słychać, 4 pierwsze kluby już się na ten krok zdecydowały, Piast i PPS. dotychczas jeszcze nie powzięły decyzji w tej sprawie.

—:::—

ŹRÓDŁA WIECZNEJ MŁODOŚCI.

Świat naukowy, zarówno jak i świat laików, zajmuje się obecnie żywo kwestją, tak ważną dla wszystkich, — kwestją wieku ludzkiego, długości naszego życia. Wybitny specjalista, dr. medycyny, Piotr Schmidt, umieścił na ten temat szereg ciekawych uwag, które poniżej przytaczamy:

TAJEMNICA WEWNĘTRZNEGO WYDZIELANIA.

Punktem środkowym owej nowej nauki o człowieku jest nauka o „wewnętrznem wydzielaniu" tzw. gruczołów endokrynnych (wewnętrznego wydzielania), wśród których naczelne miejsce zajmuje gruczoł rozrodczy. Na poznaniu funkcyj owego gruczołu rozrodczego i jego wpływu na fizyczne i psychiczne życie człowieka zbudowano ostatnio cały szereg nowych metod, które nawet usiłują przesunąć granice starości ludzkiej.

Istnieje dość rozpowszechniony pogląd, że tego rodzaju metody nie są poważne, że są one tylko pewną modą metodyczną. Często słyszy się pacjentów, ironizujących na ten temat:

— Ach, teraz wszystko jest związane z wewnętrznymi gruczołami!

Ale mimo to, nie da się zaprzeczyć, że owe tajemnicze gruczoły spełniają tysiące pierwszorzędnej wagi funkcyj w ciele ludzkiem.

Czemże są więc właściwie owe wewnątrz wydzielające się, albo lepiej: endokrynne gruczoły?

Mają one taką samą budowę i takie same funkcje, jak zwykłe gruczoły, z tą różnicą, że nie wydzielają się nazewnątrz (jak np. gruczoły potowe), tylko wewnątrz, wprost do krwi. Ich pewna odmiana, zwana hormonami, służy do niezmiernie ważnych celów: one to są podstawą wszystkich cielesnych, psychicznych i nerwowych funkcyj człowieka. Tak więc proces rośnięcia zależny jest od pewnego hormonu położonego w mózgu; proces spalania się w organiźmie — od innego, tzw. gruczołu tarczowego; napięcie w systemie naczyń krwionośnych zależne jest znowu od innego hormonu, a normalna przemiana materji — od gruczołu jamy brzusznej.

ZNACZENIE FUNKCYJ GRUCZOŁÓW.

Władcą w państwie gruczołów jest gruczoł rozrodczy. — Już w połowie zeszłego stulecia rozpoczęto prace nad badaniem dynamiki tego gruczołu, ale były to badania nieznaczne; dopiero ostatnie dziesiątki naszego stulecia przyniosły w tej dziedzinie poważne rezultaty.

Dzisiaj, na podstawie badań takich uczonych, jak Bouin, Ancel, Steinach, wiemy, że zwierzęce i ludzkie gruczoły rozrodcze, prócz pracy w kierunku płodzenia, mają i inne ważne zadania: wewnętrzne wydzielanie hormonów gruczołów rozrodczych do krwi. Te właśnie hormony gruczołu rozrodczego, z neutralnego, cielesnego i duchowego podłoża, tworzą mężczyznę lub kobietę, to znaczy różniczkują specyficzne cechy płciowe.

Ta jednak produkcja hormonów tworzy się zupełnie niezależnie od procesu zapładniania części składowe, służące temu celowi, nazwał Steinach gruczołem dojrzewania.

Na podstawie wiedzy o tym gruczole, udawała się Steinachowi tzw. zamiana płci. — Wycinając gruczoł rozrodczy osobnikowi męskiemu i przeszczepiając żeńskiemu, zmieniał on fizyczne i psychiczne objawy płci: osobnik żeński, z gruczołem rozrodczym męskiego i odwrotnie.

„PRZEBUDZENIE SIĘ WIOSNY".

Jest rzeczą charakterystyczną, że dojrzewanie płciowe człowieka rozpoczyna się jednocześnie z rozpoczęciem funkcyj gruczołu rozrodczego.

W okresie najintenzywniejszego życia i dojrzałości płciowej gruczoł ten funkcjonuje najsilniej, a na starość funkcje jego na nowo zanikają.

Nie ulega więc wątpliwości że jedynie ten gruczoł różniczkuje neutralny organizm na męski i na żeński. Tutaj leży właśnie tajemnica, niedostatecznie jeszcze zbadana: wszystkie organy ciała pracują od pierwszego do ostatniego dnia życia ludzkiego — jeden tylko gruczoł funkcjonuje w ciągu ograniczonego okresu życia, trzy do czterech dziesiątków lat. Często funkcje owego gruczołu napadają człowieka nagle, koło piętnastego roku życia.

Wytwarza się różniczkowanie płci, rozgrywa się niezrównany akt dojrzewania i w duszach młodzieńczych kiełkuje zrozumienie istoty płci.

Zanik funkcyj gruczołu rozrodczego, t. zw. „klimakterum", przychodzi mniej gwałtownie, bardziej stopniowo. Mimo to, spotykamy liczne tragedje, zarówno na tle zaniku owych funkcyj, jak i dojrzewania.

(Dok. nast.).

Ruch w Kuratorjum szkolnem we Lwowie.

Jęk boleści „Słowa Polskiego".

Dawno oczekiwane zmiany zaszły wreszcie z początkiem nowego roku — w kuratorjum lwowskiem. Z tego powodu podniosło „Słowo Polskie" wielki krzyk, dając do zrozumienia, iż ruguje się najtęższych fachowców i znakomitych polaków, a w ich miejsce powołuje się Ukraińców. Trzeba więc poświęcić kilka słów na właściwe oświetlenie tych bardzo nieśmiałych posunięć w tutejszej magistraturze szkolnej.

Kuratorjum okręgu szkolnego lwowskiego to — zdawało się — wiecznotrwała twierdza endecka, zbudowana na betonie i żelazie, spojona cementem nepotyzmu klero-endeckiego. Dobór osób na stanowiska w tej władzy odbywał się ściśle według kryterjum politycznego — z punktu widzenia antyukraińskiej polityki — gdy chodziło o stronę narodowościową i dyrektyw biskupich, dbałych o prawomyślność ważności klerykalnych. Fachowość nie odgrywała tu roli. Powszechnie znanym był stosunek borbifaksów endeckich i dewotek (drących się na rynku szkolnym) do najwyższych władz kuratoryjnych, a te stały się posłusznymi wykonawcami owych wpływów — ceprawujących praworządność administracyjno-szkolną.

Przyszedł maj 1926.

We wszelkich gałęziach życia administracyjnego poczęto robić reformy w zakresie zmian personalnych — bardzo skąpo dotknięto administracji szkolnej — a zupełnie już nie ruszano kuratorjum lwowskiego. Gdy po roku przeniesiono najmniej czynnego w codziennej pracy p. Janellego w t. zw. stan nieczynny — zawrzało jak w ulu wśród endeków lwowskich, dopatrujących się słusznie w p. J. swego męża zaufania.

I znowu długa cisza.

Przypuszczano, że ciszę tę przerwie nowy kurator p. Riemer. Szła bowiem za nim opinja, że jest człowiekiem twardym i objektywnym. I jeśli prawdziwą jest wiadomość, że p. Riemer ma opuścić stanowisko kuratora lwowskiego i przenieść się w inne strony, w tymsamym charakterze urzędowym — to śmiało możemy dalej tę dobrą opinję o nim przekazać. Tylko z następującym komentarzem. P. Kurator wysnuwał bowiem wnioski z relacyj wizytatorów (usuniętych obecnie), jak Oziębłych, Wąsowiczów, Wojkowskich, Żukowskich a wnioski oparte na przesłankach z aktów powstałych przez twórczość owych panów nie mogły dawać gwarancji — co do pełnej objektywności i sprawiedliwej oceny rzeczy. P. Kurator nadto był zbyt powściągliwy we wnioskach dla władz ministerjalnych — raczej wcale takich wniosków nie zgłaszał, a właśnie chodziło o skórę tych oficjalnych informatorów, nie celujących ani uczciwością, fachowością, ani wielką miarą objektywności. Zniecierpliwiony p. minister musiał zatem uczynić to poza wolą i inicjatywą p. Kuratora.

Choć zmiany te — nie są znów tak wielkie — jak oślepiająco się zaznaczają: Czterych starszych panów poszło na emeryturę naturalnym sposobem rzeczy — po wysłużeniu wielu lat — dwóch przeniesiono na ważne posterunki w Rzeczypospolitej Polskiej — a zwolniono ze służby zaledwie trzech — na podstawie owego osławionego art. 116 ustawy o służbie cywilnej — którym tak szastali protektorowie obecnie zwalnianych — b. ministrowie Głąbińscy, Grabscy i in. Powstało wrażenie tak wielkie, iż stało się to odrazu. „Słowo Polskie" krzyczy w niebogłosy, iż obowiązki wizytatorów — powierzono dwom Ukraińcom, dając do poznania, że narusza się polski stan posiadania.

Nic podobnego.

Oto przeniesiono na emeryturę dwóch sędziwych Ukraińców mianowicie pp. Matwijowa i dr. Kociubę, a na ich miejsce powołano dwóch innych czyli stan niezmieniony. Tylko, że endeckie dusze tolerowały dwóch staruszków — dla ich wieku i małej ruchliwości i w chrześcijańskich swych uczuciach i nadziejach pocieszały się, że po ich śmierci dostaną znów swoich oziębłych wizytatorów — tymczasem stało się inaczej. Stąd ryk. Również „Słowo Polskie" załamuje ręce, że Polacy będą się uczyli języka ruskiego. Wszak to idea St. Grabskiego. Czyż może istnieć obawa, ażeby w państwie polskiem — przez uczenie się języka ruskiego — polskość ucierpiała choć w najmniejszym stopniu? Są to tylko przejawy zoologicznej nienawiści narodowościowej, wyraźnie szkodzącej i państwowości polskiej i horoskopom na współżycie z ludnością ukraińską w granicach Rzeczypospolitej.

Amerykanie u Trockiego.

Drażliwe pytania.

W Rosji sowieckiej bawi od pewnego czasu delegacja amerykańskich robotników, dziennikarzy i profesorów. Pewne zakłopotanie dzisiejszym panom Rosji sprawiło niewątpliwie życzenie delegatów amerykańskich co do zezwolenia im na złożenie wizyty u Trockiego. Że jednak chodziło tu o życzenie gości amerykańskich, trudno było ostatecznie żądaniu temu się sprzeciwić. Tak się więc stało, że bawiący obecnie w Moskwie delegaci amerykańskich robotników, dziennikarzy i profesorów, przyjęci zostali przez leadera opozycji komunistycznej, Trockiego, który udzielił im szczegółowych odpowiedzi na cały szereg przedstawionych mu pytań.

Wśród pytań delegacji amerykańskiej nie brak było pytań bardzo drażliwych. Tak naprzykład jedno z pytań brzmiało:

Czy można powiedzieć, że państwo sowieckie jest krajem demokratycznym, czy też powiedzieć należy, że panuje tu dyktatura jednej klasy, względnie jednej części tej klasy, w danym wypadku — partji komunistycznej?

Inne znów pytanie opiewało: — Dlaczego w ZSSR. niema wolności słowa i prasy dla wszystkich bez wyjątku, a więc i dla przeciwników systemu sowieckiego?

Albo: — Czy nie może się stać, że przy systemie radzieckim naród mógłby być z rządów sowietów niezadowolony, i nie mógł by znaleźć sposobów wyrażenia swego niezadowolenia.

Nie mniej charakterystyczne było również pytanie następujące:

— Czy nie zbliża się dzień, kiedy Rosja sowiecka uzna w życiu publicznem zasadę wolności słowa i poglądów zarówno wobec robotników jak i wobec tych wszystkich, którzy nie pochwalają metod politycznych rządu.

Odpowiadając na powyższe pytania, Trocki stwierdził przedewszystkiem, że

DEMOKRACJI NA ŚWIECIE WOGÓLE NIEMA,

i że w Europie i Ameryce rządzi nie demokracja, lecz ukrywająca się pod zewnętrznemi formami demokracji klasa kapitalistyczna.

Zdaniem Trockiego na całym świecie niema też nigdzie wolności prasy. Najmniej stosunkowo krępowaną jest, według jego słów, prasa sowiecka, gdyż braku ustroju sowieckiego w rosyjskiej prasie partyjnej krytykować można daleko bardziej wyczerpująco, niż w prasie państw europejskich braki ustroju burżuazyjnego.

Wydawać by się mogło, że Trocki, odpowiadając w ten sposób dziennikarzom i robotnikom amerykańskim, postępuje tak, jak na dobrego komunistę przystoi. Innego wszak-że zdania jest rządząca grupa Stalina. Świadczy o tem artykuł „Prawdy" poświęcony krytyce powyższego wywiadu Trockiego. W artykule tym czytamy, że Trocki popełnił wielki błąd, oświadczając, w rozmowie z Amerykanami, że w Rosji sowieckiej niema demokracji. „Prawda" jest zdania, że delegatów amerykańskich należało przekonać o istnieniu w Rosji najidealniejszej w świecie demokracji.

W dalszym ciągu „Prawda" niezadowolona jest z odpowiedzi Trockiego na pytanie co do możliwości ogólnego niezadowolenia ludności rosyjskiej z polityki sowieckiej. Trocki odpowiedział bowiem, że ewentualne takie niezadowolenie z łatwością można by było usunąć drogą krytyki wewnętrznej. „Prawda" wyciąga z tego wniosek, że Trocki zasadniczo dopuszcza możliwość ogólnego niezadowolenia wśród mas rosyjskich. Zdaniem „Prawdy" obowiązkiem Trockiego było wytłumaczyć delegatom amerykańskim, że ludność rosyjska wszelkiemi siłami rząd sowiecki popiera, korzystając przytem z takich praw, jakich nie mają mieszkańcy żadnego państwa.

Trocki nazwał pytania delegacji amerykańskiej trudnemi. I to się „Prawdzie" nie podoba. Zdaniem centralnego organu sowieckiego były to pytania bardzo proste, i każdy przeciętny uświadomiony bolszewik z łatwością potrafiłby na nie dobrze odpowiedzieć. Trocki tymczasem zupełnie się zdezorjentował i popełnił z punktu widzenia Stalinowców — „tyle grubych błędów"!

—:::—

RÓJ
NAJLEPSZE KSIĄŻKI!
ŻĄDAĆ BEZPŁ. PROSPEKTÓW. WARSZ. KREDYTOWA 1.

Redukcja armji okupacyjnej w Nadrenji.

Prasa niemiecka, francuska i angielska zajmuje się obecnie żywo rozmowami dyplomatycznemi, prowadzonemi pomiędzy Londynem i Paryżem na temat zredukowania sił armji okupacyjnej sprzymierzonych, zajmującej Nadrenję. Treść tych rozmów jest znana tylko bardzo ogólnie i z wiadomości dziennikarskich, gdyż żaden komunikat oficjalny nie został dotychczas w tej sprawie wydany.

Prasa niemiecka uważa, że rządy państw sprzymierzonych są obowiązane do przeprowadzenia redukcji stanu armji okupacyjnej i to dość wydatnej, na podstawie umów locarneńskich.

Prasa ta wysuwa jako normę armji okupacyjnej wielkość przedwojennych garnizonów niemieckich, które stały w zajmowanych rejonach. Te wymagania określają cyfrę 54 tysięcy, jako granicę najwyższej liczebności armji okupacyjnej. Niemieckie jednak dzienniki nacjonalistyczne oświadczają bez ogródek, że nawet taka redukcja nie zaspokoi żądań niemieckich i że tylko kompletna ewakuacja Nadrenji może odpowiadać wymaganiom i duchowi umów locarneńskich.

Dzisiaj liczebność armji okupacyjnej wynosi 74.000 żołnierzy (56.000 Francuzów, 7.500 Anglików, 6.500 Belgów). Według wiadomości prasowych Francuzi proponowali pierwotnie zredukowanie stanu o 5.000 ludzi, podzielonych proporcjonalnie pomiędzy trzy poszczególne armje. Wskutek przeciwstawień angielskich, idących ciągle możliwie na rękę Niemcom i wymagających wydatniejszej redukcji, wysunięto ze strony Francji nowe propozycje zredukowania stanu francuskiej armji okupacyjnej o 5.000 ludzi i pozostawienia Anglikom i Belgom prawa wycofania po 5.000 ludzi ze swych korpusów okupacyjnych. Ta propozycja wywołała sprzeciw angielski. Wielka Brytanja uważa, że przyjęcie jej doprowadziłoby w rezultacie do hegemonji Francji na terenie okupacji, sprowadzając prawie do zera siły okupacyjne innych sprzymierzonych i pozbawiając je przez to faktycznego wpływu na przebieg okupacji.

Obecnie pertraktacje o ustalenie normy redukcji trwają w dalszym ciągu; można jednak przyjąć za pewnik, że Francja nie zgodzi się na zredukowanie swej armji Renu o dużo więcej, niż 5.000 ludzi.

DOOKOŁA SESJI SEJMOWEJ.

WARSZAWA, 9. września. (A. W.) Powrót marsz. Piłsudskiego z Druskiennik do Warszawy nastąpi około 12. b. m.. Dokładny termin przyjazdu p. marszałka zależy od daty 1-szego posiedzenia nadzwyczajnej sesji sejmu. Obecnie w Druskiennikach odbywają się konferencje pomiędzy marsz. Piłsudskim i wicepremierem Bartlem w sprawie ustosunkowania się rządu do nadzwyczajnej sesji sejmowej. Rząd jak się zdaje stoi na stanowisku aby sesja obecna zajęła się przedłożeniami budżetowemi, które będą przygotowane w ciągu b. m.

—:::—

Niemcy przeciw projektowi Polski

o powszechnej nieagresji.

Stoją na stanowisku obrony traktatu locarneńskiego

BERLIN, 9. 9. (Pat.). Cała prasa niemiecka podaje wiadomość z Genewy, że delegacja polska wysunęła nowy projekt odstępujący od wspólnej rezolucji, ułożonej przez państwa locarneńskie. — Natychmiast po otrzymaniu projektu polskiego delegacja niemiecka odbyła posiedzenie, na którem doszła do przekonania, że projekt wywoła daleko idące zastrzeżenia, nie dające się w żaden sposób usunąć. Z tego też powodu delegacja niemiecka nie może się zgodzić na przyjęcie proponowanych zmian, zawartych w nowym projekcie polskim, gdyż pakt locarneński zostałby przez ten projekt zdezawuowany. Przed kilku tygodniami na posiedzeniu unji międzyparlamentarnej Briand zwrócił uwagę, że traktat locarneński jest dostateczną gwarancją pokoju zarówno na wschodzie, jak i na zachodzie. Chamberlain wypowiedział się w tym samym duchu wobec Stresemanna kilka dni temu i oświadczył, że traktat locarneński zawiera dostateczną gwarancję bezpieczeństwa dla Polski. — Wszyscy więc trzej ministrowie spraw zagranicznych mocarstw locarneńskich wypowiedzieli się jednomyślnie, że projekt locarneński jest dostateczną gwarancją pokoju, niewymagającą zawierania dodatkowych paktów i umów na wschodzie. W tych warunkach delegacja niemiecka uważa za rzecz niemożliwą zaakceptowanie nowego projektu polskiego. Zdaniem kół delegacji niemieckiej przyjąć można, że przedstawiciele innych państw locarneńskich dojdą do tego samego wniosku i będą obstawali przy wspólnej rezolucji, która została wczoraj uzgodniona.

—:::—

Plan Polski o nieagresji stawiany jako rezolucja Zgromadzenia Ligi.

GENEWA. 9. 9. (Pat.). Przez cały dzień wczorajszy w kuluarach Zgromadzenia Ligi Narodów prowadzono ożywione dyskusje na temat warjantów tekstu rezolucji polskiej. — Porównywano i oceniano tekst przedstawiony wczoraj przez min. Sokala kierownikom głównych delegacyj. Tekst ten miał być przedstawiony Zgromadzeniu przy przemówieniu delegata polskiego i miał zapewnione poparcie delegacji angielskiej, francuskiej, włoskiej i niemieckiej. Dziś rano miał on być poddany pod głosowanie Zgromadzenia bez odsyłania go do komisji po ukończeniu dyskusji ogólnej w piątek lub w sobotę.

W ten sposób propozycja polska miała być wprowadzona do rozmiarów rezolucji Zgromadzenia. Delegat Polski nie uznał za możliwe przyjęcie nowego tekstu. Z tego też powodu przemówienie min. Sokala wyznaczone na dziś zostało odroczone. Popołudniu minister Sokal wręczył zmieniony tekst rezolucji stanowiący wyraz polskich dezyderatów. W końcowym swoim ustępie tekst nie zawiera zalecenia dla członków zawierania układów o nieagresji, wyłuszczonych w rezolucji. — W ten sposób pozostaje punkt wyjścia dla dalszego rozwoju tezy polskiej. Dziś rano spodziewane są odpowiedzi głównych delegatów, którzy odbyli narady nad przedłożonym im tekstem.

Przemówienie tow. Vanderwelde'go przeciw wyścigom zbrojeniowym.

GENEWA, 9. 9. (Pat.). Na dzisiejszem posiedzeniu Ligi Narodów prowadzono dyskusję nad sprawozdaniem z działalności Rady Ligi. Belgijski minister Vanderwelde w przemówieniu swojem wypowiedział się za kontynuowaniem wysiłków zmierzających do ograniczenia zbrojeń. Wyścig zbrojeniowy — mówił minister — doprowadzić może narody w krótkim czasie do poważnych szkód, a nawet do ruiny. W końcu mówca przychylnie omówił wnioski holenderski i polski.

—:::—

Litwa proponuje neutralizację państw bałtyckich.

GENEWA. 9. 9. (Pat.). Na wczorajszem posiedzeniu Ligi Narodów przemawiał m. in. Waldemaras. Mowca sądzi, że konflikty zbrojne nie mogą powstać nie na zachodzie, lecz na wschodzie Europy. W dalszym ciągu Waldemaras czynił aluzje do stosunków polsko-niemieckich. W tonie, komentowanym jako krok pojednawczy w kierunku do Polski, oświadczył: „Są na wschodzie Europy narody podległe dwóm państwom. Ich tendencje do zjednoczenia, których żadna siła nie zdoła powstrzymać, są źródłem konfliktu w przyszłości. Rozstrzygnięcia narzucone siłą nie będą się mogły utrzymać i przyjdzie dzień, w którym nowy porządek rzeczy ustali się w tych krajach drogą pokojowej rewizji obecnego układu stosunków, albo też za pomocą siły zbrojnej. Oto kraje prawdopodobnych konfliktów zbrojnych, któreby trzeba w czas zatrzymać i usunąć te konflikty, a ułatwi się zwycięski pochód dla pokoju. A gdy pokój będzie ugruntowany na mocnych podstawach, rozbrojenie dokona się samo przez się. Ta strona zagadnienia zasługuje na poważne zastanowienie i zdaniem mojem tak postawione zagadnienie, a nie przedkładanie formuł jego rozwiązania. Dla przykładu jednak mogę wymienić rozwiązanie, które zdaniem rządu litewskiego jest całkowicie wskazane dla usunięcia wszelkich niebezpieczeństw konfliktu. Takiem rozwiązaniem byłaby neutralizacja państw bałtyckich.

Nowe instrukcje Warszawy dla delegacji polskiej?

BERLIN. 9. 9. (AW). „Der Tag" twierdzi, że delegacja polska otrzymała z Warszawy instrukcje przeforsowania swojej formuły lub zrezygnowania ze współpracy mocarstw i wystąpienia przed forum Ligi Nar. z pierwotną deklaracją. Zdaniem pisma niemieckiego Polska wychodzi z założenia, że jeżeli rezolucja przyjęta będzie w komisji, wówczas zgromadzenie uchwalić ją musi jednogłośnie.

KATASTROFA LOTNICZA.

KRAKÓW. 9. września. (A. W.) Samolot wojskowy kierowany przez pilota Urbańskiego i mechanika Gierbaczewskiego uległ katastrofie w czasie lotu ćwiczebnego. Por. Pilot Urbański doznał kontuzji, sierżant Gierbaczewski wyszedł cało z wypadku.

—:::—

Przyjazd biskupa Bandurskiego do Lwowa

Dziś rano przybywa do Lwowa biskup dr. Wł. Bandurski, celem wzięcia udziału w uroczystościach 60- lecia Ochotn. Straży Pożarnej. Z okazji tego przyjazdu odbędzie się również uroczystość na cześć biskupa Bandurskiego z powodu 40- lecia jego kapłaństwa. Jak wiadomo, ks. biskupowi Bandurskiemu, przed kilku tygodniami przyznano obywatelstwo honorowe m. Lwowa, a wręczenie tego dyplomu odbędzie się jutro podczas akademji w ratuszu.

Ofiarą powodzi w Małopolsce padło 43 powiatów.

53 osoby straciły życie.

WARSZAWA, 9. 9. (Pat.). Centralny komitet społeczny pomocy ofiarom powodzi komunikuje na podstawie danych urzędowych, że liczba nawiedzonych klęską powiatów w Małopolsce wynosi 43, liczba zalanych miast w woj. stanisławowskiem i lwowskiem łącznie 10, ilość zalanych gmin w województwach lwowskiem, stanisławowskiem i tarnopolskiem, 414. Na skutek katastrofy powodzi utraciło życie 53 osoby. Liczba poszkodowanych wskutek powodzi sięga na terenie województw lwowskiego i stanisławowskiego cyfry 352.344, w tem liczba rodzin potrzebujących doraźnej pomocy żywnościowej wynosi 11.441, rodzin potrzebujących schronienia 1.635, wreszcie rodzin potrzebujących odzieży 1.503.

Afera szpiegowska w Katowicach.

KATOWICE. 9. września. (A. W.) Sprawa afery szpiegowskiej, wykrytej w Katowicach przedstawia się w ten sposób, że w lokalu przedsiębiorstwa „Kattowitzer Zeitung" schodzili się agenci i kurjerzy wywiadu niemieckiego, którzy otrzymywali tam materjały szpiegowskie, oraz odbywali konferencje. Aresztowany został oprócz redaktora Lobera, obywatel niemiecki Wudermuth- Reinhold, budowniczy, który pod pozorem przyjmowania dostawców materjałów budowlanych i prowadzących roboty budowlane, przyjmował w lokalu „Kattowitzer Zeitung" agentów niemieckiego wywiadu. Staraniem szajki, szpiegowskiej, było również wejście w kontakt z osobami w czynnej służbie wojskowej, aby za ich pośrednictwem zdobyć plany dyslokacyjne.

STREJK W FABRYCE JEDWABIU.

ŁÓDŹ. 9. września. (A. W.) Wczoraj porzuciło pracę w tomaszowskiej fabryce sztucznego jedwabiu w Wilanowie 400 robotników.

—:::—

SOWIETY PROJEKTUJĄ REDUKCJĘ PŁAC URZĘDNICZYCH.

MOSKWA. 9. września. (A. W.) W decydujących sferach sowieckich projektuje się zmniejszenie płac urzędniczych ze względów oszczędnościowych. Redukcja płac obejmie również urzędników komisarjatów ludowych, nie będzie się jednak tyczyć funkcjonarjuszy armji, floty i GPU.

—:::—

DROŻYZNA MIESZKAŃ W MOSKWIE.

MOSKWA. 9. września. (A. W.) Podniosły się tu w ciągu ostatniego miesiąca bardzo znacznie ceny mieszkań. Pokój miesięcznie dochodzi do sumy 100 — 150 rb.

—:::—

NAPAD OPRYSZKÓW NA POCIĄG.

TOKIO. 9. września. (A. W.) W pobliżu Tokio banda opryszków dokonała napadu na pociąg osobowy. Wszyscy pasażerowie, którzy próbowali stawić bandytom opór zostali przez nich zabici. Około 50 osób, zostało przez bandytów uprowadzonych w charakterze zakładników.

Sprawy partyjne.

POSIEDZENIE SEKCJI KOBIET PPS. odbędzie się w poniedziałek 12. b. m. o godz. 7. wiecz. w lokalu ul. Sykstuska l. 21. II. p.

Na porządku dziennym sprawy b. ważne. Obecność wszystkich towarzyszek konieczna.

Rok założenia 1849

SALOMON RAPAPORT

GŁÓWNY SKŁAD TOWARÓW ŻELAZNYCH

LWOW, ULICA KAZIMIERZOWSKA L. 16.

Rok założenia 1849

Dookoła nowych rządów w ratuszu.

Komisarz p. Jan Strzelecki w czwartek powrócił z Warszawy i od tego dnia faktycznie objął rządy w mieście. W udzielanych w prasie wywiadach nie mówił zupełnie o swym programie, dopóki nie rozpatrzy się we wszystkich sprawach. W kasie miejskiej miał zastać pustki, a w budżecie przekroczenia.

W sprawie żądania, aby radzie przybocznej przyznać głos decydujący, p. komisarz oświadcza, że spełnienie widzi chętnie, gdyż przez to zmniejszy się jego odpowiedzialność.

Jak się dowiadujemy, w kierownictwie teatrów wywołało konsternację oświadczenie p. Strzeleckiego, że deficyt teatralny nie może przekroczyć pół miljona zł.

Na razie nowy zarząd miasta rozpoczął swe urzędowanie od urządzenia obiadu i rautu.

—:::—

Przegląd prasy.

Plan o powszechnej nieagresji. — Atak na Sejm.

Widmo wojny od kilku lat grozi Europie. Jesteśmy świadkami olbrzymich zbrojeń w Europie, a zbrojenia te wzrastają w miarę wzrostu paplaniny pacyfistycznej przedstawicieli państw. Jak dalece niektóre państwa lekceważą sobie powagę chwili, jak dalece frazes o unormalizowaniu stosunków i pacyfikacji służy tylko dla zewnętrznych pozorów bez wszelkich obowiązujących konsekwencji — poświadczyć może konferencja rozbrojeniowa w Genewie, rozbicie której potwierdza maksymę: jeśli pragniesz pokoju — przygotuj wpierw wojnę.

Sprawie bezpieczeństwa w Europie chce się przysłużyć Polska, której plan o powszechnej nieagresji i jego realizacja przyczyniłaby się do pacyfikacji Europy. Plan ten wywołał olbrzymie zainteresowanie zagranicą. Prawie wszyscy politycy, cała prasa zagraniczna podkreśliły doniosłość tego planu.

Podobnie zachowała się prasa polska, która jednomyślnie zaakceptowała plan o powszechnej nieagresji, wskazując na głęboką i szczerą politykę pokojową Polski.

„Głos Prawdy“ zastanawia się nad sprawą powyższą, podkreślając konieczność powrócenia do idei Protokołu Genewskiego:

„Warunkiem zasadniczym skuteczności wszelkich koncepcyj, zmierzających do wytworzenia na świecie atmosfery bezpieczeństwa, jest ich powszechność. Paradoksem jest mniemanie, iż rozmiar niebezpieczeństwa wojny stoi w stosunku prostym do wielkości terytorjalnej i liczebnej poszczególnych państw i że przeto wystarczy zagwarantować wzajemne bezpieczeństwo między wielkimi, by świat mógł zasnąć beztroskim snem dziecka. W rzeczywistości nic podobnego się nie dzieje. Prawo do bezpieczeństwa jest nieugięcie demokratyczne. Albo jest ono udziałem wszystkich: wielkich i małych i maluczkich, albo niczyim. Wielki bardzo łatwo może spłonąć od pożaru podpalonego w domu maluczkiego. Po przykłady nie trzeba sięgać pamięcią poza rok 1914.

Stąd też separatystyczne pakty o nieagresji, a nawet kolektywne w stylu lokarneńskich nie czynią zadość potrzebie bezpieczeństwa. Pozostawiając na uboczu cały szereg państw, nie wykluczają niebezpieczeństwa wojny, godzącego również i w te separatystyczne układy.

W tych warunkach Polska, zgodnie z aspiracjami swego narodu i nadziejami pokładanemi w niej przez narody, które w roku ubiegłym obdarzyły ją swem zaufaniem przy wyborze na członka Rady Ligi, — podejmuje inicjatywę odwrócenia od ludzkości niebezpieczeństwa nowego krwi przelewu i zniszczenia. Występuje ona z projektem umowy między wszystkimi członkami Ligi i państwami z poza jej grona, które zechcą przyłączyć się do tej umowy, — uzupełniającej Pakt Ligi Narodów, przez wyrzeczenie się wojny, jako środka rozstrzygania kwestyj spornych między narodami“.

*

„Czas“ analizując powyższy projekt Polski, pisze, że reprezentanci nasi na posiedzeniu Ligi Narodów będą

...odwoływać się do „Paktu“ Ligi i ten pakt rozszerzać, a ma pominąć milczeniem „Protokół“. Rozszerzenie „Paktu“ ma polegać na tem, że państwa, które podpiszą uchwałę, potępią zaczepną wojnę i uznają jakąkolwiek — z wyjątkiem odparcia napaści — za nielegalny środek. Także państwa nie należące do Ligi — tu nasuwa się kwestja Rosji — będą mogły do rezolucji przystąpić. Nie ma jednak owa rezolucja ustanawiać obligatoryjnego sądownictwa Trybunału Sprawiedliwości ani wogóle nie ma wskazywać pozytywnego sposobu rozsądzania sporów; nie ma też zawierać określenia napastnika; ani precyzować sankcji przeciw niemu; ani wreszcie ustanawiać obowiązku do pomagania napadniętemu“.

*

Ten sam dziennik, wykorzystując okazję zwołania nadzwyczajnej sesji sejmowej, napada i szkaluje zgoła bez uzasadnionych przyczyn Sejm, usiłując wykazać jego impotencję, by do reszty zachwiać jego autorytet:

„Sejm znajdzie się wobec pustki. O tem aby uchwalił cokolwiek, niema mowy. Nie potrafią w okresie tych kilku ostatnich tygodni swego żyda (w połowie listopada gasną mandaty) załatwić ani jednej sprawy poważnej. Rząd nie wniesie żadnych projektów ustawodawczych; własnych zaś sejm i senat nie wydadzą, bo poziom obu Izb jest za niski, większości stworzyć niepodobna, a na żadne przygotowawcze prace czasu już niema. Osławiony projekt ustaw samorządowych, szkodliwy i sensu pozbawiony, jest kamieniem grobowym wszelkich złudzeń pod tym względem. Cóż więc wypełni nadzwyczajną sesję sejmową? Całkiem zwyczajne kłótnie między stronnictwami na posiedzeniach, słuchanie i robienie plotek po korytarzach, udawanie „pracy“ na komisjach i branie djet. Nie mamy zamiaru wątpić, że posłowie sejmowi będą stawiać interpelacje, krytykować rząd, odrzucać dekrety. Ale, o ile nie chcą przyspieszyć rozwiązania sejmu i stracić dwa miesiące pobierania djet, będą to czynić z ogromną powściągliwością, markując co najwyżej opozycję“.

—:::—

Dwie ohydne zbrodnie nożowców.

Wczoraj wieczorem zdarzyły się w mieście dwie ohydne zbrodnie nożowców. 21- letni fryzjer Józef Rudkowski, zam. przy ul. Na Błonie l. 5, wracał w towarzystwie znajomych osób z Lewandówki do domu. U wylotu drogi wiodącej z lotniska a ul. Na Błonie Rudkowski odłączył się od towarzystwa. W tej chwili przyskoczył do niego jakiś wysokiego wzrostu osobnik, który wbił Rudkowskiemu nóż w okolicę serca i począł uciekać. Na krzyk zranionego przytrzymał uciekającego pewien sierżant, którego zbrodniarz począł prosić, aby go puścił wolno, gdyż rzekomo jakiś osobnik chce go przebić nożem. Sierżant puścił wobec tego nożowca wolno, który zbiegł w nieznanym kierunku.

Rudkowski śmiertelnie raniony upadł nieprzytomny. Przechodnie odnieśli go do pobliskich koszar Dyonu samochodowego,, skąd zawezwane Pogotowie rat. odwiozło go do szpitala. Nieszczęsny

ZMARŁ JEDNAK WKRÓTCE

wskutek doznanych obrażeń.

Policja zarządziła pościg za zbiegłym mordercą.

Druga zbrodnia miała miejsce w realności przy ul. Nabielaka 5, u zamieszkałej tam rodziny Najdowiczów. Przy matce, p. Najdowiczowej, wdowie po staroście mieszkali synowie: zredukowany sekretarz województwa Mieczysław i urzędnik banku Bronisław. Pierwszy z nich sprawiał wiele kłopotów rodzinie, gdyż w ostatnim czasie stał się alkoholikiem. Wczoraj poranił on nożem leżącego w łóżku Bronisława, zadając mu 6 ran na całem ciele. Zranionego odwiozło Pogotowie rat. do szpitala. Osobliwy ten nożowiec zbiegł z domu po dokonaniu zbrodni i zgłosił się sam w VI. komisarjacie policji, skąd go odstawiono do aresztu. Powody i szczegóły usiłowała policja zachować w tajemnicy.

Z sali sądowej.

OJCZYM PODPALACZEM ZAGRODY PASIERBA.

48- letni Michał Łania, zam. w Maleszycach, w myśl przysłowia, że u wdowy chleb gotowy, ożenił się z wdową Katarzyną Bołkotową. Wraz z nią zapragnął on posiąść cały majątek, jednakowoż przegrał proces z pasierbem Wasylem. Wskutek tego powstały pomiędzy nim, a żoną niesnaski, wobec czego Łaniowa porzuciła męża i zamieszkała przy synie.

Dnia 22. maja 1925 r. przed północą jakieś strzały zbudziły Wasyla Bołkota, który nie mogąc następnie zasnąć postanowił pójść w nocy na połów ryb. Gdy wyszedł na podwórze ujrzał ze zgrozą buchające płomienie w rogu swego domu,, w podpalaczu zaś poznał swego ojczyma M. Łania, który na krzyk jego zbiegł. Również jego sąsiadka Katarzyna Pieczyszynowa widziała, jak Łania zapałkami podpalił strzechę domu, który spłonął doszczętnie. Bołkot poniósł wskutek tego stratę 850 zł.

Wczoraj stanął Łania przed trybunałem sędziów przysięgłych, przyczem przeczył uporczywie, jakoby był podpalaczem. Dziś prawdopodobnie zapadnie wyrok w tej sprawie.

Trybunałowi przewodniczy r. Angielski, oskarża prok. Paklikowski, broni dr. Lew Hankiewicz.

Pożar na dworcu towarowym w Krakowie.

KRAKÓW, 9. września. (A. W.) Dziś o godz. 2 nad ranem, na dworcu towarowym w Krakowie mieszczącym składy towarów krajowych i zagranicznych wybuchł pożar. Pastwą płomieni padł wielki magazyn z towarami zagranicznymi. Szkody bardzo znaczne. Śledztwo nie ujawniło dotąd przyczyn pożaru.

—:::—

Prasa sow. o zabójstwie w poselstwie w Warszawie

Urzędowe „Izwiestja“ piszą z powodu zabójstwa w konsulacie sowieckim w Warszawie.

— Jest to nowe ogniwo planowej kampanji prowokowania komplikacji w polsko-sowieckich stosunkach celem przeszkodzenia układom rozpoczętym między Moskwą i Warszawą. W tym też kierunku działa szereg innych bardzo poważnych okoliczności, szczególnie bardzo alarmujące są wiadomości o wznowionej w Genewie pracy nad stworzeniem bloku antysowieckiego. Zajście w konsulacie świadczy, że działalność bialogwardyjskiej organizacji w Polsce nie została przerwana, lecz nadal zagraża uregulowaniu stosunków sowiecko-polskich i dowodzi, że środki przedsięwzięte przez rząd polski przeciw bialogwardzistom okazały się niedostateczne i to właśnie pobudziło organizacje bialogwardyjskie do nowej niebezpiecznej — działalności. Opinja społeczna ZSSR. oburzona nowem przestępstwem oczekuje od rządu polskiego dowodów, że głoszone przez rząd polski zamiary uregulowania polsko-sowieckich stosunków i prowadzenia lepszych stosunków na granicy polsko-sowieckiej będą z całą stanowczością urzeczywistnione. Tylko w ten sposób będzie stworzona możliwość kontynuowania rozpoczętej pracy użytecznej dla obu państw. Możliwość powstania nowych prowokacyj i wykonania nowych przestępstw niezmiernie pomniejsza znaczenie likwidacji zajść poprzednich. Należy bezwzględnie raz na zawsze zlikwidować tego rodzaju stan rzeczy“.

—:::—

Międzynarodówka górnicza a światowe przesilenie węglowe

W Paryżu obradował międzynarodowy komitet górników, który zajmował się sprawozdaniem Międzynarodowego Biura Pracy o pracy w górnictwie i o problemie bezrobocia. Następnie przedstawiciele poszczególnych krajów składali sprawozdania o położeniu górniczych związków zawodowych.

Komitet zajmował się szczegółowo zaostrzeniem przesilenia w światowym przemyśle węglowym. Sprawozdania niemal ze wszystkich krajów wykazują

ZNACZNE POGORSZENIE.

W Anglji w ostatnim półroczu zamknięto 308 kopalń, częściowo skutkiem zmniejszenia zbytu. — Również we Francji i w Belgji sytuacja się pogorszyła, zapasy węgla w hałdach powiększyły się znacznie.

Ze wszystkich stron podnoszono z ubolewaniem, że światowa konferencja gospodarcza w Genewie poświęciała za mało uwagi międzynarodowemu problemowi węglowemu. Również ankieta Międzynarodowego Biura Pracy w sprawie położenia górników, rozpoczęta jeszcze w roku 1925, nie posuwa się naprzód skutkiem opieszałości poszczególnych rządów i oporu wielkich organizacyj przedsiębiorców.

Międzynarodowy komitet górniczy zamierza silniej zabrać się

DO PROPAGANDY MIĘDZYNARODOWEGO POROZUMIENIA WĘGLOWEGO.

Zebrane już dane statystyczne zostaną uzupełnione. W ten sposób łatwiej można będzie usunąć wielorakie trudności w międzynarodowych układach w sprawie rynków węglowych. Trudności te niedawno znowu uwydatniły się w angielskiej izbie gmin, gdy pewien poseł robotniczy domagał się zwołania międzynarodowej konferencji krajów produkujących węgiel celem stworzenia organu kontrolnego dla światowych cen eksportowych.

Najbliższe posiedzenie międzynarodowego komitetu górniczego zbada, jakich zmian trzeba w tym celu dokonać w międzynarodowym biurze górników. Siedziba międzynarodowego biura górników

ZOSTAŁA PRZENIESIONA DO BRUKSELI,

jego kierownictwo powierzono belgijskiemu posłowi Iow. Delatre prowizorycznie do końca bieżącego roku. W każdym razie pewne jest, że ustanowione zostanie własne międzynarodowe biuro statystyczne górników, regularnie pracujące i komunikujące wiadości.

Skasowanie ordynansów oficerskich.

(WARSZAWA, 9. 9. W związku z przygotowaniem preliminarza budżetowego na rok 1928—29 w ministerjum spraw wojskowych omawiana jest sprawa skasowania ordynansów dla wszystkich oficerów, pracujących poza pułkiem lub formacją linjową w sztabach, zakładach, szkołach wojskowych itp., we wszystkich oddziałach, nie posiadających etatów żołnierskich.

Jak wiadomo, ordynansi w biurach wojskowych już dawniej zostali zastąpieni cywilnymi gońcami. Budżet nowy przewiduje sumę kilka miljonów złotych, jako ekwiwalent dla oficerów za odebranie ordynansa.

Ekwiwalent ten miesięcznie wynosić będzie dla oficera 80 zł. Sprawa ta zadecydowana ma być ostatecznie w najbliższym czasie, przy wniesieniu nowego preliminarza budżetowego. Przez zarządzenie to kilku tysięcy szeregowych, którzy, pełniąc służbę ordynansów, nie otrzymywali pełnego wyćwiczenia wojskowego, zostanie oddanych do dyspozycji armji czynnej.

Zniesienie ordynansów osobistych wejdzie w życie z dniem 1 kwietnia 1928 r.

—:::—

Kontrrewolucjoniści w Rosji.

MOSKWA. G. P. U. ogłosiło w tych dniach obszerny komunikat w związku z mnożącymi się w ostatnich czasach aresztowaniami wśród kontrrewolucjonistów rosyjskich.

Dnia 1. lipca b. r. posterunki pograniczne G.P.U. aresztowały byłych oficerów Semojłowa, Strojewa i Adcraksa w chwili, kiedy usiłowali oni przejść potajemnie na terytorjum sowieckie. Oficerowie ci wysłani zostali, według komunikatów G.P.U., przez paryską organizację przeciwbolszewicką do Rosji w celu dokonania zamachów na życie całego szeregu działaczy sowieckich.

Dnia 23. sierpnia b. r. funkcjonarjusze G.P.U. aresztowali w powiecie Petrozawodzkim kapitana Dałmasowa, którego G.P.U. nazywa szpiegiem fińskim. Ponadto w powiecie pietrozawodzkim aresztowany został wnuk byłego prezydenta carskiej Rady Państwowej, Solski. Przy aresztowanych znaleziono rzekomo broń palną i bomby.

Dnia 20. sierpnia funkcjonarjusze G.P.U. wykryli organizację terorystyczną, działającą na szkodę rządu tureckiego. Podczas likwidacji organizacji tej „zginęli“ wszyscy jej członkowie. Przy zabitych terorystach znaleziono rewolwery granaty i bomby. Aresztowani Dałmasow i Solskij zeznali, że głównem zadaniem terorystów było dokonywanie zamachów na członków rządu ZSSR., oraz wysadzenie w powietrze Wołgostroju redakcyj pism komunistycznych, budynków partyjnych i t. d.

W komunikacie G.P.U. czytamy dosłownie: „Terorysći przybyli do Rosji z ramienia organizacji monarchistycznej w Helsingforsie i przy czynnem poparciu osób, należących do fińskiego sztabu generalnego. Władze prowadzą obecnie w sprawie tej śledztwo.

Zdzierstwo w Krynicy.

Z polecenia min. spraw wewnętrznych Sławoj-Składkowskiego bawiła w Krynicy specjalna komisja administracyjno - sanitarna. Komisja ta urzędowała w Krynicy przez cały tydzień.

Komisja przeprowadziła rewizję cennikową po willach i pensjonatach. Rewizja ta dała nadzwyczajne wyniki: Skonstatowano, że większość pensjonatów i to najwytworniejszych, albo wogóle nie wywieszała cenników, albo też ich nie respektowała, pobierając ceny nadmiernie wygórowane. Do jakich rozmiarów doszło zdzierstwo wystarczy przytoczyć stwierdzony fakt że za pokój 2-osobowy, w którym mieszkało 3 osoby od każdej z nich pobierano pełną cenę pokoju, tak że właściciel pobierał dziennie

ZA POKÓJ ZAMIAST 9 zł. KWOTĘ 27 zł.

Gdyby lichwy tej dopuszczali się jedynie właściciele małych will, gdzieś na boku stojących, to kwestja ta byłaby może drugorzędną, ale że pierwszorzędne pensjonaty nie przestrzegały obowiązujących przepisów, to już przechodzi wszelkie granice.

Co więcej, nawet niektórzy członkowie komisji zdrojowej, będący właścicielami pensjonatów, nie respektowali uchwalonych przez siebie samych cenników. To też srogi grom spadnie na ich barki w postaci grzywien, idących w tysiące. Byli i tacy, co bezprawnemu poborowi wyższych cen usiłowali nadać cechę legalności. Ci zaprowadzili obowiązkowe podwieczorki, doliczając za nie bezwzględu na to, czy kuracjusz pobierał go, czy też nie, kwotę 1 zł. 50 gr., podczas gdy tenże podwieczorek w kawiarni zdrojowej kosztował jedynie 1 zł. 20 gr., mimo, że podawany tam był w czasie dancingu.

Jeżeli chodzi o stan sanitarny to komisja ta stwierdziła znaczną poprawę zwłaszcza w samem centrum. Rozumie się, że mimo tego stan sanitarny Krynicy pozostawia jeszcze bardzo wiele do życzenia. Doprowadzenie jednak Krynicy pod tym względem do porządku pozostaje w ścisłym związku z kwestją zaprowadzenia wodociągów, kanalizacji, a co najważniejsze, rzeźni.

NADESŁANE.

(Za tę rubrykę Redakcja nie odpowiada).

Dr. Franciszka Czoban-Sandauerowa

powróciła i ordynuje jak przedtem przy ul. Teatyńskiej 37 od 3—5 pop. — Telefon 37—90. SZCZEPIENIA OCHRONNE.

Z ruchu robotniczego.

ZGROMADZENIE BROWARNIKÓW odbędzie się we wtorek, o godz. 6. wiecz. w lokalu własnym przy ul. Sobieskiego 32. Sprawy ważne.

BACZNOŚĆ ELEKTROMONTERZY! W niedzielę dnia 11. września o godz. 10. rano odbędzie się Zgromadzenie ogólne elektromonterów w sali Zw. Metalowców, ul. Ormiańska 1. 31.

Porządek dzienny: Drożyzna obecna a płace zasadnicze w naszym zawodzie.

Jawcie się wszyscy!

Za sekcję elektromonterów: Magura Adam.

ROBOTNICY TAPICERSCY od poniedziałku 5. września rozpoczęli walkę cennikową, ponieważ stosunki w pracowniach tapicerskich są nie do wytrzymania. Praca trwa bez przerwy od świtu do nocy, proch i kurz rujnuje zdrowie robotników. Warsztaty nie są hygienicznie urządzone, nikt z władz przemysłowych nie zagląda do nich.

Żądania robotników są następujące: 8-mio godz. dzień pracy, podwyższenie płacy tygodniowej na 3 kategorje. Prawie wszyscy majstrowie godzą się na te warunki prócz kilku majstrów. Są to: Ignacy Stern, Szymon Steil, Mechel Küpfer. Anonsują oni w gazetach, że poszukują robotników. Prosimy o omijanie tych firm, aż do odwołania.

—:::—

Komunikat.

ROCZNE WALNE ZGROMADZENIE Koła Rodzicielskiego przy szkole im. Marji Konopnickiej, odbędzie się w niedzielę, 11. b. m. o godz. 10. rano w sali tejże szkoły.

—:::—

Nowiny z dnia.

Lwów, dnia 10 września

REPERTUAR TEATRU WIELKIEGO:

Sobota, o godz. 7.30 wiecz. „Żydówka“.
Niedziela, o godz. 7.30 wiecz. „Kredowe koło“.
Poniedziałek, o godz. 7.30 wiecz. „Orłow“.

REPERTUAR TEATRU NOWOŚCI:

Sobota, o godz. 7.30 wiecz. „Adieu Mimi“.
Niedziela, o godz. 7.30 wiecz. „Słodki kawaler“.
Poniedziałek, o godz. 7.30 wiecz. „Wieczór tańca“ Maryli Gremo.

—:::—

REPERTUAR TEATRU MAŁEGO:

Sobota „Syn Casanowy“ przedostatni występ K. Adwentowicza.
Niedziela „Syn Casanowy“ ostatni występ K. Adwentowicza.
Poniedziałek o godz. 7.30 wiecz. „Wieczór humoru“ Leona Wyrwicza.

—:::—

TRUPA WILEŃSKA (w sali Teatru ukraińskiego przy ul. Szaszkiewicza l. 5).

Sobota, o godz. 3.15 popoł. „Trudno być Żydem“.
Sobota, o godz. 8.30 wiecz. „Dzień i noc“.
Niedziela, o godz. 8.15 wiecz. „Dzień i noc“.

—:::—

REPERTUAR KIN LWOWSKICH:

„KOPERNIK“ — „MARYSIENKA“: Dzielny wojak Szczapa.
„APOLLO“: „Ognia“.
„LEW“: Perły i kobiety.
„PALACE“: „Szał dolara“ i Klub słomianych wdowców.
„CHIMERA“: „Kawiarenka w Kairze“.
„NOWOŚCI“: O czem mówi Europa.
„FATAMORGANA“: Czarny Orzeł.

—:::—

BIURO KONCERTOWE M. TUERKA.

Wtorek, 13. września: Ada Sari, primadonna opery „La Scala“ w Medjolanie.

—:::—

TEATR WIELKI. Dzisiejsze przedstawienie opery Halevy'ego: „Żydówka“, budzi wielkie zainteresowanie swą reprezentacją artystyczno- wokalną. Tytułową partję Racheli odtworzy p. Franciszka Platówna. W partji księżniczki Eudoksji p. Alina Szlemińska. Włodzimierz Kaczmar kreuje jedną z najwybitniejszych swych partji: kardynała di Brogni. W partji Eleazara ujrzy publiczność lwowska po raz pierwszy nowo-angażowanego, pierwszorzędnego tenora bohaterskiego, Stanisława Kowalskiego. Przy pulpicie kapelmistrzowskim ujrzymy po raz pierwszy p. Jerzego Bojanowskiego, kapelmistrza, i kierownika muzycznego Teatrów lwowskich.

Jutro, w niedzielę, 11. b. m. ukaże się na scenie Teatru Wielkiego, wspaniały chiński poemat dramatyczny Klabunda: „Kredowe Koło“, grany we Lwowie już z górą 40 razy.

TEATR NOWOŚCI powtarza dziś w dalszym ciągu doskonale graną operetkę Benatzky'ego: „Adieu Mimi“ — z p. Korabianką i reżyserem Kuligowskim w rolach głównych.

Jutro, w niedzielę 11. b. m. arcywesoła, niezwykle melodyjna operetka Leona Falla: „Słodki kawaler“ z p. Korabianką w partji tytułowej.

Poniedziałkowy występ Maryli Gremo w Teatrze Nowości budzi duże zainteresowanie.

Z TEATRU MAŁEGO. Karol Adwentowicz gościnnie wystąpi ze swoim zespołem pp. Ellą Dziewońską i Witoldem Rolandem w komedji „Syn Casanowy“ R. Lothara tylko dwa dni (sobota i niedziela).

Leon Wyrwicz jedyny w swoim repertuarze przyjeżdża do Lwowa, w poniedziałek 12. b. m. i daje w Teatrze Małym swój znakomity program, na który złożą się najcenniejsze perełki jego repertuaru. Bilety już nabyć należy w „Orbisie“ pl. Marjacki 8.

Z „TRUPY WILEŃSKIEJ“. Dziś w sobotę, o godz. 3.30 przedstawienie popularne komedji Alejchema „Trudno być Żydem“.

Sztuka ta charakterem swoim tragikomicznym wywiera silne wrażenie na widzach, w których tragedja życia studenckiego znajduje żywy rezonans.

Wieczorem „Dzień i noc“ tragedja Anskiego, której wczorajsza premiera przypomniała lwowskiej publiczności pierwsze spotkanie z Wileńczykami przed siedmiu laty.

Lwowscy nożowcy obleżeni i ostrzeliwani w Malechowie.

Dnia 1. czerwca 1924 odbywało się wesele u jednego gospodarza w Malechowie. Na zabawę przybyli bywalcy lwowskich szynków Paweł Cip, Kazimierz Weber, bracia Władysław i Michał Rusinowie, oraz Stanisław Martyniak.

Bractwo to, podochociwszy sobie, wywołało burdę, przyczem Weber zranił nożem parobka z Laszek Murowanych, Władysława Salzmana. Ten dobrawszy sobie kompanów do pomocy, ruszył do ataku na lwowską brać. Zaatakowani, ujrzawszy w rękach napastników karabiny, noże i rewolwery, rzucili się do ucieczki, dopadłszy zaś budynku ruskiej czytelni, wyleźli po drabinie na strych, skąd wyciągnęli drabinę, poczem wszelkie otwory zabarykadowali workami ze zbożem i słomą. Napastnicy przeprowadzili formalne oblężenie, strzelając do ukrytych przez dłuższy czas. Dopiero przybyły ze Lwowa silny oddział konnej policji zdołał oswobodzić oblężonych.

Policja przeprowadzając dochodzenia, aresztowała sprawców napadu w osobach Wł. Zelmana, Jurka Galantego, Michała i Marcina Janowskich, Michała Szczura, oraz Władysława i Jędrzeja Sowińskich, którzy stanęli wczoraj przed wyrokującym sędzią dr. Łyczkowskim. Po przeprowadzonej rozprawie dwaj pierwsi zostali skazani po 2 miesiące, Janowski na 6 tygodni ciężkiego więzienia, inni zaś po 10 złotych grzywny. Kara ta została jednak zawieszona na przeciąg 5 lat z tem, że zasądzeni solidarnie muszą do roku zapłacić 300 zł. za uszkodzenie budynku podczas ostrzeliwania.

Lwowscy nożowcy również odpokutowali za swe uczynki, gdyż już poprzednio zostali zasądzeni za wywołanie burdy na weselu. Paweł Cip z zemsty „oporządził“ następnie nożem Wł. Salzmana, obecnie zaś przebywa on w areszcie śledczym jako oskarżony o zabójstwo.

—:::—

ADA SARI, primadonna opery „La Scali“ w Medjolanie i innych scen zagranicznych, bawiąca chwilowo w Polsce, wystąpi z koncertem we Lwowie we wtorek 13. bm. Będzie to jedyny występ słynnej śpiewaczki w sezonie bieżącym we Lwowie. Program wieczoru obejmuje pieśni i arje operowe, których artystka jest niezrównaną wykonawczynią. Akompanjuje Feliks Szymanowski.

DYREKCJA I. PANSTW. SEMINARJUM naucz. żeńsk. im. Adama Asnyka, we Lwowie ul. Sakramentek, l. 7., podaje do wiadomości, że egzamin eksternistek rozpocznie się częścią pisemną 15. września 1927, o godzinie 4-tej popołudniu.

OSTRE STRZELANIE W ZAMARSTYNOWIE. Podaje się do publicznej wiadomości, że w dniach: 10, 12, i 14 września b. r. odbędzie się ostre strzelanie na strzelnicy bojowej w Zamarstynowie. Pas niebezpieczeństwa, obsadzony będzie przez wojskowe posterunki ochronne, do których zarządzeń przechodnie winni się stosować.

CZYJA GARDEROBA? Andrzej Szewczuk, zam. przy ul. Źródlanej, 32, zdeponował w policji garderobę damską i dziecinną, porzuconą przez jakiegoś złodzieja w bramie realności przy ul. Kętrzyńskiego 11 a. Poszkodowani mogą rzeczy te agnoskować w VI. komisarjacie PP.

NIE MIAŁ SZCZĘŚCIA. Jan Hickiewicz będąc zatrudniony w pracowni masarskiej Tytusa Jarymowicza w Tarnopolu zapragnął poznać życie wielkomiejskie oraz zwiedzić Targi Wschodnie. Eskapada taka kosztuje nieco w obecnych czasach szalejącej drożyzny. Wobec tego Hickiewicz zaglądnął głęboko do kieszeni „starego“, gdyż skradł około 2.000 zł. i przyjechał do Lwowa. Nie długo jednak tu „popasał“ gdyż na skutek telefonicznego powiadomienia przez policję tarnopolską wywiadowca Kieropka, odszukał we Lwowie Hickiewicza, i wbrew jego woli odstawił go z powrotem do Tarnopola, gdzie go z „utęsknieniem“ oczekiwał Jarymowicz.

WŁAMYWACZE NA BUDOWIE. Arnold Nosig, zam. przy ul. Janowskiej l. 4, doniósł policji, że nieznani osobnicy skradli z budowy inż. Krzyżanowskiego przy ul. Zielonej narzędzia monterskie i materjały budowlane niestwierdzonej na razie wartości.

Ci sami sprawcy usiłowali dostać się do kancelarji budowy inż. Thorna przy ul. Tarnowskiego 104 Dozorca tej budowy Stanisław Huk, spłoszył jednak rzezimieszków.

KIESZONKOWCY NIE PRÓŻNUJĄ. Pomimo licznych aresztowań, „pracowników“ z pod znaku nie ma dnia, aby „doliniarze nie buchali“ roztargnionym, czy „zagapionym“ przechodniom „sikory“.

Wczoraj doniesiono policji, że w wozie tramwajowym „T“ jakiś osobnik skradł zegarek srebrny „Omega“ ze złotym łańcuszkiem, wartości 150 zł. na szkodę Jarosława Bileckiego.

Adwokatowi dr. Izydorowi Felerowi skradł jakiś doliniarz złotą „sikorę“ wraz z łańcuszkiem z tulskiego srebra.

W powszechnym Banku Związkowym przy ul. Jagiellońskiej, skradł jakiś osobnik z teczki leżącej obok okienka kasowego 550 dolarów na szkodę Markusa Banesa.

Dawid Distenfeld doniósł policji, że w czasie wsiadania do pociągu na dworcu głównym, jakiś osobnik skradł mu z kieszeni spodni 76 czeków po 10 dolarów, które były wystawione na nazwisko poszkodowanego.

Z DZIAŁALNOŚCI MISTRZÓW WYTRYCHA. P. Pasika, zam. przy ul. Piekarskiej, 36, doniósł policji że w czasie jego nieobecności, ktoś włamał się do mieszkania, skąd skradł garderobę wartości 1.200 zł. Poszkodowany podejrzewa o tę kradzież niejaką Józefę Partykównę z Horynia, pow. rawskiego, która przed trzema dniami odeszła ze służby od p. Horodyckiej, zam. w tej realności. Podejrzenie to nie ma po za tem innego uzasadnienia.

Marja Klimek zam. przy ul. Potockiego 49, doniosła policji, że nieznany osobnik, włamawszy się do jej mieszkania, skradł zegarek srebrny, i szpilkę wartości 60 zł.

Jakiś osobnik dostał się do stajni przy ul. Janowskiej l. 94, gdzie skradł garderobę męską i damską na szkodę Stefana Czajkowskiego i Anastazji Skwaróg.

Marję Mysz, aresztowała policja, pod zarzutem kradzieży kosza z rzeczami z kurytarza realności przy ul. Bonifratrów 14, na szkodę Karola Mazurkiewicza.

PRZYROST, KTÓRY ZAMIAST ZADOWOLENIA STWARZA NA RAZIE KŁOPOTY. Karolina Chudańska zam. przy ul. Miejskiej 26, zjawiła się wczoraj w komisarjacie PP., i podała, że idąc wieczorem w towarzystwie swego męża, Michała, wspomnianą ulicą zauważyła płaczące niemowlę, płci żeńskiej, liczące około dwa miesiące życia, które podrzuciła nieznana na razie matka. Chudańska kierując się samarytańskiem uczuciem„ zabrała ze sobą podrzutka do domu nakarmiła go, poczem chciała oddać pod opiekę policji. Hałasujący ten „prezent“ nie przyjęto jednak lecz polecono Chudańskiej opiekować się dzieckiem aż do rozstrzygnięcia Miejskiego komisarjatu.

Zapiski policyjne nie podają jednak, czy decyzja ta była po myśli przygodnej opiekunki podrzutka.

WYSTĘPY NOŻOWCÓW I AWANTURNIKÓW. Józef Fisener, brukarz, zam. w Kleparowie, podczas kłótni, został przebity trzykrotnie nożem w plecy, niejakiego N. Czarneckiego, który zbiegł i ukrywa się przed aresztowaniem. Policja nie zdołała na razie ustalić miejsce zamieszkania nożowca. Zranionemu, udzieliło Pogotowie rat. pierwszej pomocy.

W aresztach policyjnych osadzono Leontynę Mielnicką, koryntiankę, która w ul. Rzeźbiarskiej wywołała awanturę i pobiła swą koleżankę Marję Jaremową. Los ten podzielił Józef Makolondra zam. w Kleparowie, który wywołał zbiegowisko i pobił Emila Filipowa.

—:::—

WANDA MAJEWSKA
LEKARZ DENTYSTA
powróciła i ordynuje od godziny 11 do 2-30.
Lwów, ul. FREDRY 9. II. p.

Hańba niewolnictwa w XX. wieku.

Po ukończeniu wielkiej ameryk. wojny domowej, która zakończyła się zniesieniem niewolnictwa w Stanach Zjednoczonych, — przypuszczano powszechnie, że w przeciągu kilku lat niewolnictwo zniknie wogóle. Upłynęły jednak całe dziesięciolecia, a ciągle jeszcze istnieje wiele miljonów ludzi, skazanych na łaskę i niełaskę swych panów, ludzi prowadzących życie, które „Biała Księga" angielskiego ministerstwa spraw zagranicznych nazywa „piekłem na ziemi".

W Londynie istnieje „Towarzystwo zwalczania niewolnictwa", którego członek poseł do parlamentu mr. John Harris słowem i pismem piętnuje hańbę ludzkości.

Także Liga narodów zajęła się w ubiegłym roku tem zagadnieniem, w bieżącym zaś roku mają wszystkie te państwa, które podpisały konwencję przeciwko niewolnictwu, — zdać sprawę o tem, co uczyniły, by poprzeć zwalczanie niewolnictwa...

Anglja będzie mogła wskazać na uwolnienie przez siebie od czasu zakończenia wojny światowej blisko pół miljona krajowców w Afryce południowej. Przeprowadziła ona wywłaszczenie posiadaczy niewolników bardzo radykalnie, bez dania im jakiegokolwiek odszkodowania, na co nie odważyłyby się Niemcy w czasie, gdy jeszcze posiadały własne kolonje.

Istnieją jeszcze dziś 2 państwa, w których niewolnictwo istnieje zupełnie jawnie. Są to Chiny i Abisynia. Misjonarze, którzy znają Chiny, twierdzą, że jest tam okrągłe 2 i pół miljona niewolników. Być może, że walki ostatnich lat sprowadziły w tym względzie pewne zmiany, gdyż zwalczające się partje „zwalniają" od czasu do czasu niewolników, by nimi zasilić swe szeregi walczących... — Dwa znamiona charakterystyczne psychiki — chińskiej utrzymują przy życiu instytucję niewolnictwa: okrucieństwo i nieposkromiona zmysłowość.

Sprzedawanie młodych dziewcząt bogatym rozpustnikom nie ustanie tak długo, dopóki nie podniesie się stan moralny głodujących nieraz mas, no i chciwość zarobku. Rok rocznie giną tam tysiące niewolników, setki i tysiące młodych dziewcząt kobiet wśród wyrafinowanych udręczeń, giną też setki i tysiące młodych dziewcząt i kobiet, jako ofiary sadyzmu swych właścicieli...

Lecz jeszcze gorzej przedstawiają się te stosunki w Abisynji. I tam ilość niewolników sięga cyfry 2-ch miljonów, z których wiele tysięcy narażonych jest na oburzające okrucieństwo.

Regent Abisynji, który chce iść na rękę wymaganiom humanitaryzmu, zaproponował by niewolników tych wynajmowano przymusowo plantatorom amerykańskim. Zarobki uzbierane tym sposobem w ciągu pięciu lat stanowiłyby kwotę, wynoszącą cenę wykupna niewolnika i obdarzenia go wolnością.

Istnieją także „białe niewolnice" ofiary handlu żywym towarem, które żyją w zamknięciu haremów w Marokku i innych północno-afrykańskich krajach. Tu walka z niewolnictwem wkracza w dziedzinę walki z handlem żywym towarem.

Te zagadnienia stanowić będą m. in. temat narad genewskich jesienią b. roku.

—:::—

Z wydawnictw.

„SZANIEC" Nr. 5-ty, niezależnego pisma wojskowego zawiera artykuły: Kierunek narodowy w przysposobieniu wojskowem obywateli, sprawa gen. Włodzimierza Zagórskiego, Wspomnienia legjonowe (gen. Góreckiego), gen. Kulińskiego „Przysposobienie narodu na czas wojny", Kaszuba „Westerplatte", Z. Z. „Rozbrojenie na morzu" i E. Kniażykowskiego „Samorozkład prochów bezdymnych".

W kronice: Nowa pragmatyka oficerska, Redukcja armji okupacyjnej w Nadrenji, Raport gen. Guillaumat, Nowy zastępca szefa administracji wojskowej i bardzo pożyteczny wyciąg z Dzien. Pers. M. S. Wojsk. informujący o najnowszych zmianach personalnych w wojsku.

Uzupełniają numer wiadomości o wojskach cudzoziemskich przegląd prasy wojskowej oraz omówienie książek (Pieśni o sławie Oppmana, Wojny napoleońskie gen. Kukiela i Taschenbuch der Tanke Heigla).

„Szaniec" jej pismem starannie wydawanem. Będzie ono niewątpliwie pożyteczne nie tylko dla każdego oficera zawodowego czy rezerwy, lecz także dla światłego obywatela, który czuje swą łączność z siłą zbrojną narodową i pragnie, żeby mu sprawy wojskowe nie były obce.

Czytajcie Dziennik Ludowy

Za wiersz milim. 1 szpaltowy zwykle za tekstem Zł. —15. Nadesłane Zł. —40, w tekście Zł. —70.

OGŁOSZENIA

Na 1-ej str. Zł. —80. Drobne ogł. za słowo Zł. —10. Komunikaty Zł. —55, zamiejscowe o 25% drożej.

Nowo otworzony magazyn ubiorów męskich S. BARACH Gródecka 77.
sprzedaje po bajecznie **niskich cenach** za gotówkę i na spłaty

Specjal. chorób skórnych, wenerycznych i kosmetycznych
Dr. Henryk Rosmarin
były elew Kliniki lwowskiej, wiedeńskiej i paryskiej
Lwów, Kopernika 12 — powrócił.

Podczas Targów Wschodnich dla reklamy sprzedaje okulary, cwikiery oraz naprawy okularów do 50% zniżone ceny. Wydaje dla członków Kasy chorych okulary tylko **optyk Silber, Lwów, ul. Kilińskiego L. 1.** (obok katedry).

ZDOLNYCH ZASTĘPCÓW AGENTÓW, AKWIZYTORÓW
dla różnych miejscowości Małopolski
poszukujemy
Towarzystwo Ubezpieczeń „Europa" S. A.
Oddział we Lwowie Brajerowska 15.

KOMPLETNE URZĄDZENIA MŁYŃSKIE
wszelkiego rodzaju
Oryginalne **WALCE GANZA i motory DIESLA,** oraz pojedyncze maszyny młyńskie. Kompletne **URZĄDZENIA GORZELNIANE,** krochmalarne, drożdżarniane. **MŁOCARKI O ŁOŻYSKACH KULKOWYCH,** parowe lub motorowe, **wyrobu fabryki maszyn król. węgierskich kolei państwowych**
dostarcza na najdogodniejszych warunkach
Generalne Zastępstwo Oddziału maszynowego
Anglo-węgierskiego Banku S. A. w Budapeszcie
Lwów, Brajerowska 5 -- Telef. 39-72

Wspaniałą powieść EMILA ZOLI p. t.
GERMINAL
poleca
Księgarnia Ludowa, Szajnochy 2.

KRACH z okazji TARGÓW WSCHODNICH
otrzymał świeży transport silnego **OBUWIA** męskiego, damskiego oraz obuwia **szkolnego** i luksusowego i sprzedaje takowe po bardzo **niskich cenach. — TANIO BO W PODWÓRZU**
Krach — Lwów, ul. Halicka l. 15

CENTRALA POŃCZOCH, PFAU, RYNEK 19 najtaniej — bo wchód przez sień

Zastępca naczeln. redakt. i red. odpow. BRONISŁAW SKALAK. — Druk. Lud. Sp. T. Wyd., Lwów, ul. L. Sapiehy 77. — Tel. 496.